



WIELKOPOLANIN

Nr 44.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 mk., miesięcznie 35 fen.,
z odnośnieniem do domu 1 m. 35 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie.

Poznań, środa 24 lutego 1886.

Przedpłata na pocztach
kwartalnie 1 markę.
INSERATY od wiersza drobnego 15 fen.
RĘKOPISMA się nie zwracają.

Rok 4.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wodna ul. nr. 22. — EKSPEDYCJA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Nakład codzienny 6650 egzemplarzy.

Przedpłata na marzec.

Wielkopolanin kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

34 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina” w Ekspedycji, przy Wodnej ul. 15 i w agencjach za 35 fen. na te dwa miesiące.

Wielkopolanin jest zapisany w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Hauptbuch) na stronie 260 pod nr. 84.

Z sejmu pruskiego.

Wczoraj (poniedziałek dnia 22 bm.) w sali sejmowej berlińskiej szczerze były zajęte trybuny, tj. miejsca dla publiczności, gdyż z gazet wiadomo w stolicy, że na porządku dziennym zapisane było pierwsze czytanie projektów do praw wymierzonych przeciw Polakom; a więc:

1. projekt co do wywłaszczenia,
2. „ „ „ kar za zmydy w szkole,
3. „ „ „ stosunku nauczycieli do państwa,
4. „ „ „ lekarzy szczepiących ospę.

Z ministrów ukazali się generał minister wojny Bronsart v. Schellendorf, i min. Lucius; nieco później p. Puttkamer.

Do głosu zapisało się podobno aż pięćdziesięciu mówców. To świadczy, że sprawa nielada porusza wszystkich umysły: Przeciw projektom zażądało głosu dwudziestu, między innymi ósmiu naszych, sześciu z stronnictwa katolików w Niemczech.

Pierwszy wystąpił na mównicę poseł gnieźnieński Władysław Wierzbński. Do „Posener Ztg.” zatelegrafowano, iż poseł nasz dowodził, że skoro istnieją Polacy, toć mają i prawo: czuć się odrębnym narodem, mieć narodowe dążności, których przestrzegają na każdej drodze prawnej.

Alści naród polski nie jest trupem! Przeciwnie — gorąco żąda on istnieć i bronić się nadal, a dziś przedłożone projekta napiętnowane są chęcią prześladowania polskości wyjątkowemi sposobami i radzemi. Celem projektów jest wyparcie i zubożenie Polaków, dążność ta rządowa wywołuje walkę na śmierć! Lecz w walce tej nie giną Polacy!

Tak streszcza mowę „Posener Ztg.”

Według telegramu „Dziennika Pozn.” poseł Wierzbński tak zakończył mowę:

„Wbrew nienawiści wielkiego meża stanunie kapitulujemy, lecz bardziej niż kiedykolwiek będziemy jednym bratnim narodem i nie zrzekamy się narodowości. Po naszej też stronie będzie zwycięstwo, a panom do stanie się niesława, jeżeli nie hańba!”

Za powyższe słowa marszałek powołał mówcę do porządku, ganiąc ostrość wyrażen. Po p. Wierzbńskim zabrali głos minister Lucius, następnie poseł X. Ostrowicz.

Przeciw projektowi mówić mieli jeszcze X. dr. Stablewski, Magdziński, a z Niemców panowie Schorlemer, Windthorst, Huene, Porsch.

Z pośród zwolenników rządowych dążności zapisali się do głosu pp. Kennemann z Kłeki pod Nowem Miastem, Treškow, Wehr z Walcza itd.

Nie traćmy ducha!

Odebraliśmy z prowincyi:

(H. K.) Korespondencya zamieszczona w nr. 40 „Wielkopolanina” z Krzywina, nasunęła mi kilka myśli, które wylałem na papier, aby podzielić się niemi z czytelnikami.

Żyjemy w tak ciężkich i smutnych na oko czasach, że nikomu za złe prawieby brać nie można, gdyby głowę zwiesił, ręce opuścił i wszelką nadzieję utracił. Jedna myśl tylko powinna nam otuchy dodawać, jedna powiadam, że wszelkie krzyże i cierpienia nam na dobre wyjdą i że żyjemy w przededniu lepszej doli.

Jak każdy człowiek ma misję do spełnienia na tym świecie, misję którą powołaniem nazywamy, tak i każdy naród ma swe powołanie. I tak mamy my wzniosłe powołanie, ale bardzo ciężkie. Niejeden może powie, że zbyt ciężkie. Ale mnie się zdaje, że to tylko może powiedzieć ten, w którym wiara znika i w którym duch upada. A w miejsce wiary coż przyjdzie? Zwątpienie, o którym słusznie powszechnie znany ks. Rettinger w swej Apologii Chrześcijaństwa powiedział: „Zwątpienie ma siłę w burzeniu, ale zupełnie nie jest w stanie wymyśleć coś nowego lepszego, w ogóle nie jest w stanie cośkolwiek stworzyć.”

Aby spełnić to ciężkie powołanie, ciernistą chodźć musimy drogą. Ale ta droga jest nam tak samo wytknięta jak droga do Nieba, dla tego tak trudna, że taka prosta.

Mamy całemu światu pokazać, ile naród katolicki cierpieć, ile znieść potrafi, mamy pokazać, czy wszystko znieść potrafimy.

Świat dziś nas nie rozumie, a przynajmniej małą jest garstka tych ludzi dobrej woli, którzy nas rozumieją, i niejeden się pyta: czemu jesteście jeszcze Polakami, czemu jesteście katolikami. Nasza odpowiedź na te pytania jest bardzo krótka: Credo, wierzę. — Tak, wierzymy i nie tracimy nadziei, nie opuszczamy rąk, ale dalej pracować będziemy tak jak rozpoczęliśmy, aby każdy z nas misję swą spełnił i powołaniu swemu zadość uczynił. Naszem powołaniem chwilowem jest cierpienie.

Możemy się porównać (choć tego godnymi nie jesteśmy) do pierwszych Chrześcian.

Oni po katakombach chować się musieli, aby uczyć się i ćwiczyć w praktykach religijnych. My musimy teraz nasze działki w domach uczyć i religii św. i naszej historii; to należy do spełnienia naszego powołania.

Kiedy ich prowadzono na męczarnie, na pastwę dzikim zwierzętom, czyż oni załamywali ręce, czyż rozpacz ogarniała ich serca? czy oczy zalewały się łzami?

Nie. Z wyniosłem czołem, pogodną twarzą wchodzili między dzikie bestye, a niejedna z nich nie odważyła się ruszyć ich świętego ciała.

Naśladujmy ich, idźmy za ich przykładem.

A jeśli kto się spyta, jak to się działo, że

ci pierwsi chrześcijanie tak obojętnie na pewną szli śmierć, — na to łatwo odpowiedzieć możemy. Mieli w sercach swych wiarę, wiarę nie udaną lub płytką, lecz wiarę silną, świętą. Chcielibyśmy, aby Pan Bóg dla nas cuda robił, ależ dla kogoż ma robić?! Dla ludzi bez wiary, albo dla ludzi, którzy za ładą niepomysłnem wietrzykiem głowy tracą? Mówię wyraźnie „za ładą wietrzykiem”, bo coż te wszystkie na nas spadające nieszczęścia i plagi w porównaniu do tych, które czekają niewiernych po śmierci. Tu wszystko ma koniec, tam jest jedna jedyna wieczność, która się przed wiekiem rozpoczęła, aby nigdy nie przestać. Ale i my mamy wiarę, że się wszystko na dobre obróci. Prawda, że my tego powiedzieć nie możemy, bo rzeczy bierzemy li tylko po ludzku.

Ocknijmy się z tego, a zobaczymy, nie tak źle jak się wydaje.

Każdy katolik przyznać musi, że kościół w oczach świata protestanckiego nigdy tak wysoko nie stał, jak dzisiaj. Nie jeden na początku „Kulturkampfu” załamywał ręce; teraz niech wypogodzi oblicze, widząc że, wprawdzie powoli, stosunki się naprawiają. Władze świeckie przejrzały i przekonały się, że walka z kościołem, to nie walka dwóch ludzi, u których chodzi, kto ma więcej sprzymierzeńców, to walka instytucji ludzkiej przeciwko Boskiej.

Te same ręce, które temu kilkanaście lat podpisały prawo deprecujące wolność Kościoła, gotowe prawo to spalić i zmienić, gdyby to można uczynić. Jednakowoż to fałszywe poczucie własnego „ja” nie pozwala na to. Każdy działacz i wojować chce, ale nikt nie chce powiedzieć głośno i jawnie „mea culpa” — „moja wina”, nikt nie chce się upokorzyć. Wszelako uznają, że zbłądził.

I tak, jak na prochach pierwszych chrześcian powstał wielki święty Kościół, stojący mocno na opoce Piotrowej, tak i na prochach przodków naszych stanie gmach wielki.

Dosyć krwi przelaliśmy, niestety niepotrzebnie, biedy dosyć naciępieliśmy się, ale tę pociechę mamy, że sprawa nasza nie stoi jeszcze najgorzej. Czy świat słyszał kiedy tyle o Polakach co dzisiaj, czy kiedy tak pochlebnie wyra-

żano się o nas, jak dzisiaj? — Niech każdy sobie odpowie.

Do postawienia gmachu, który ma stać na prochach przodków naszych nie potrzebujemy krwi rozlewu. Potrzebujemy spokoju, zgody i wytrwałości. Pracujemy na tej żyznej niwie, pracujemy nie oglądając się na żadną pomoc ziemską. Trzymamy się wiary naszej świętej, naszego katolickiego kościoła, i naszych duchownych przełożonych, naszych biskupów i ich zastępców. Nie dajmy się balamucić żadnymi pismami ni mowami. Pomietajmy o tem, że nam biskupów i ich zastępców przysyła nie kto inny jak Ojciec św., zastępca Chrystusa na ziemi, że biskupi to nasi opiekunowie, nasi adwokaci u Pana Boga, że katolicki biskup musi dla nas nie tylko być opiekunem ale nawet i ojcem, nawet gdyby nie był jednej z nami narodowości, że nas tak musi ukochać, jak nas Chrystus ukochał.

Żyjemy prawda w czasach dających dużo materiału do balamuctw. Nie chcę o nich wspominać, wspomnę tylko o t. z. „listach z nieba“, które nie są niczem innym, jak po prostu listami z piekła, aby ludzi balamucić. Mamy w piśmie św. jasno powiedziane, abyśmy się fałszywych strzegli proroków. Szatan nie śpi, ale czuwa; pracując ciągle nad tem, aby dusze balamucić używa rozmaitych sposobów. A do tych sposobów należą t. z. „listy z nieba“. Pamiętajmy, że takie pisma są pod klątwą kościelną, i że każdy, który je rozpowszechnia sam pod klątwę podpada, tak samo, jak każdy co w to głupstwo wierzy.

Niech więc każdy, któremu coś podobnego w ręce wpadnie, stara się o wycofanie jak największej liczby egzemplarzy z publiczności, niech je zniszczy, a z pewnością dobre uczyni dzieło.

Nie dajmy się balamucić, wierzymy mocno i stale, a nie zawiodą nas nadzieje. Starajmy się wszyscy wielcy i mali o powiększanie majątków, bądźmy oszczędni, niech grosz w naszych zostaje rękach, a możemy się tylko dobrze spodziewać końca. Ziarno do ziarnka, a będzie miarka!

Nie puszczajmy robotników za granicę!

Odbieramy szybko taką znowu wiadomość z Odalanowa.

„Ledwo wspomniałem w parafii o ogłoszeniu w nr. 41 „Wielkopolanina“, w którym p. R. Komierowski z Niezuchowa ofiaruje 22 dziewczkom u siebie robotę, natychmiast większa znacznie ilość dziewczek zgłosiła się z chęcią pójścia na miejsce wskazane. Chodzi tylko o to, czy dziewczęta te miałyby tam mniej więcej taki sam zarobek, jak pomiędzy Niemcami. Zwykle przyjeżdżają tu włodarze z prowincji saskiej po robotnice, opłacają za nie koszt podróży, a tam dają im im dziennie rano i na wieczór do sytości jeść i po 1 marce pieniędzy. Gdzie zaś dają im trzy razy dziennie jeść, płacą im po

90 fen. — Przy jesiennych wybiekach praca zwykle na akord, ztąd zarobek większy robotnic zycznych i silnych.

Pożądanem byłoby nam dowiedzieć się, jakie warunki stawia p. Komierowski, lub inni nasi pracodawcy.

Dziękując Szanownej Redakcyi za łaskawe pośrednictwo, prosimy w tym kierunku o dalszą pomoc.

Odpowiedź ministra.

Obywatele miasta naszego pp. Hoffmann i Buschwald, Polacy, czując się pokrzywdzeni w osobie swych dzieci, które wzięto do oddziału nauki religii po niemiecku, udali się z zażaleniami wprost do ministra. Na te zażalenia — jak donosi „Posener Tageblatt“ — miał minister oświaty przesłać odpowiedź ojcom tym, że postanowienia król. rejencji zmienić nie może i że dzieci te nadal będą zniewolone do słuchania wykładów nauki religii w języku niemieckim.

Wiadomości polityczne.

Berlin, 22 lutego. Gazety najróżnorodniejszych odcieni gubią się w domysłach, czy nowy projekt kościelno-polityczny, nad którym temi dniami już ma obradować izba panów sejm pruskiego, poprzednio przedłożony był Ojcu św. i czy on na niego się zgodził.

Gazety katolickie zaraz z początku twierdziły, że przypuszczać nie można żadną miarą, aby Ojciec św. oświadczyć się miał bezwarunkowo za nim, i wszelkie doniesienia z Rzymu, mianowicie z kół, zostających w związku z Watykanem, potwierdzają to, co w tym względzie utrzymywały gazety katolickie.

— Rada Rzeszy, jak to już donosiliśmy, zgodziła się wprowadzić w zasadzie na monopol wódczany, lecz porobiła w nim liczne zmiany. Projekt więc monopolu tego niezadługo pewnie ukaże się w parlamencie niemieckim.

Agitacja przeciwko monopolowi nadzwyczaj toczy się żywa; dotychczas do parlamentu nadesłało petycji przeciw monopolowi 3233 aż do 16 b. m.

— Parlament w dniach ostatnich między innemi zajmował się nader ważnym wnioskiem, i to zmierzającym do zabezpieczenia ludzi zależnych od prześladowania ze strony chłobodawców z powodu głosowania przy wyborach.

Wniosek ten po ukończeniu pierwszego jego czytania osobnej poruczono komisyi do rozpatrzenia, zanim parlament rozpocznie dalsze obrady w drugim i trzecim czytaniu.

— Wiadomość, którą przed kilku dniami podaliśmy za innemi gazetami, jakoby w Prusiech Zachodnich grasował już od grudnia roku zeszłego tyfus głodowy, zaprzeczają organa rządowe.

Przyznają one, że tu i owdzie ukazał się

tyfus, jak to niekiedy zdarza się i gdzie indziej, ale że nie jest to bynajmniej tyfus głodowy.

Warszawa, 21 lutego. Wiadomo, że rząd moskiewski pozabierał dobra kościelne i posprzedawał je samym rodowitym Moskalom, by z nich utworzyć zastęp, mogący posłużyć za rdzeń przyszłego zmoskwienia kraju. Teraz pokazało się, że rząd srodze się zawiodł w swych oczekiwaniach. Zamożniejsi bowiem Moskale nie chcieli nabywać ziemi w okolicach, sobie całkiem nieznanych; sprzedano więc dobra kościelne w Królestwie albo awanturnikom, którzy co prędzej pozbywali się ziemi, na pół darmo nabytej, i ze znacznym zyskiem wrócili, ztąd byli przyszli, albo też ludziom, którzy z małemi bardzo pieniędzmi rzucili się na wielkie obszary.

To też skutek okazał się ten, że nowi nabywcy dla braku kapitału obrotowego bankrutują jeden po drugim, majątki idą na sprzedaż przymusową, a obecni ich właściciele wynoszą się niezadługo do Rosji jeszcze w większej biedzie, niż przyszli tu dotąd.

— Hurko, generał-gubernator warszawski, bawi ciągle wraz z osławionym Apuchtinem w Petersburgu, dokąd w tych dniach powołano także i rektora uniwersytetu warszawskiego Ławrowskiego.

Mniemają tu powszechnie, że w Petersburgu toczą się obrady nad jakimś przyszłemi reformami w szkolnictwie, po których nie spodziewają się nasi nic dobrego.

W Anglii około dwustu mieszkańców Londynu i innych miast, gdzie niedawno były zaburzenia, wywołane przez robotników bez zajęcia, dopomina się od rządu wynagrodzenia za szkody im wyrządzone, które dochodzą poważnej sumy 11,000 funtów szterlingów (funt szt. = 20 m.).

Miedzy poszkodowanymi znajduje się podobno także lord Rothschild, bogaty bardzo żyd.

Która zaś władza dać ma poszkodowanym wynagrodzenie, dotychczas jeszcze nie rozstrzygnięto, a niektórzy są nawet zdania, że wykreślenie tych przeciwko porządkowi publicznemu uważać nie można za żaden bunt, a w takim razie poszkodowanym nie przysługuje bynajmniej prawo żądania wynagrodzenia.

W Rzymie spodziewają się wizyty księcia czarnogórskiego u króla włoskiego.

W kółach dyplomatycznych obiega pogłoska, że rząd włoski nie byłby od tego, by w porozumieniu z Moskalami popierać księcia w jego zamysłach co do powiększenia swego państwa, ale za to Włochy chciałyby zyskać część Albanii, która obecnie należy do Turcyi.

W kwestyi więc wschodniej coraz to nowe powstają zamieszania i interesa pojedynczych państw krzyżują się widocznie.

— Hr. Khevenhüller, austriacki poseł w Białogrodzie, ma być odwołany ze swego stanowiska, co uważają wszyscy za ustępstwo, zrobione ze strony Austrii dla Rosyi. Przytem piszą gazety, że we Wiedniu nie bardzo kontenci są ze zachowania się Serbii, które, jak sądzą, zdolne jest wywołać burzę ogólną.

II.

Jan Janowicz w przeznaczonych dla siebie komnacie, zdjął ciężką zbroję i rzucił się na skromne ze słomy posłanie, lecz nie zasnął, bo lada chwilę trąbka bojowa mogła go wezwać do bronii.

Pochodził on z dalekich stron Wielkopolski, rodzice jego mieli znaczne posiadłości nad brzegami Warty, lecz jak to wówczas było zwyczajem, że młodzieńcy z szlacheckich rodów udawali się na dwory obcych książąt, aby się tam ćwiczyć w sztuce wojennej i być pasowanymi na rycerzy, przybył on na dwór Henryka I Brodatego, i tu potrafił zjednać sobie wkrótce łaskę i zaufanie nie tylko księcia ale i jego żony Jadwigi. Z ich jedynym synem Henrykiem II, który oto teraz sposobił się do wojny z Tatarami, wiązała go pełna serdeczności; był on z młodzieńczych lat jego, a w późniejszych nie zmienił się ten przyjazny stosunek pomiędzy nimi.

Jan Janowicz był to człowiek w sile wieku, o łagodnych rysach twarzy i oczach jasnoniebieskich, które w tej chwili zwrócone były z wyrazem boleści na obraz ukrzyżowanego Zbawiciela wiszący na ścianie przeciwległej. Szlachetny rycerz był bowiem strasznie zaniepokojony słowami świątobliwej księżnej, jako i przepowiednią nieznanej żebraczki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

JAN JANOWICZ

czyli

BITWA Z TATARAMI.

Obrazek historyczny

2

napisał

Stanisław Wegner.

(Ciąg dalszy).

W czasie tej rozmowy, zakończono obrady na sali radnej i całe zgromadzenie zasiadło do stołu obficie jadłem i napojami zastawionego. Dwaj przyjaciele rozłączyli się teraz.

Przy końcu uczty rzekł książę Henryk do Mieczysława z Raciborza:

— Opowiedzcie nam książę cokolwiek o bojach, jakieście już z Tatarami staczali.

— Nie miło to powiadać o tem — odrzekł Mieczysław — bo ci barbarzyńcy są dziksi jeszcze niż ich konie, które wszędzie biegają za nimi, ale kiedy sobie, Miłościwy panie, tego życzyście, więc słuchajcie: Gdy dziki ten naród wpadł w granicę państwa naszego i zaczął plądrować po wszystkich okolicach Ślązka i Polski, wtenczas postanowiliśmy zwyciężyć lub umierać za świętą sprawę religii i ludzkości, a Wy, Miłościwy panie, rozporządziliście, abym ja z moim wojskiem bronił Tatarom przeprawy przez Odrę. To też kazałem wszystkie mosty porzucić, ale oni zaczęli się przeprawiać w czołnach przez rzekę. Moi ludzie walczyli z nimi odwa-

żnie i wiele czoleń zatopili. Wtenczas ci zjadli barbarzyńcy rzucali się na koniach w rzekę i wplaw ją niezmiernie szybko przebrnęli, tak, żeśmy ich ścigać nie mogli. Dla tego udałem się z moim wojskiem do was do Lignicy, a nieprzyjacieli wśród mordów i pożogi biegł za mną. Przeto nie ociągajmyz się dłużej, i spieszymy naprzeciwko tym strasznym hordom, niezwajając na słowa wróżące nieszczęście, któreśmy co dopiero z ust szlachetnego pana Janowicza usłyszeli, a nie są niczem innym jak urojeniem trwóżliwości.

— Jak śmiecie mi zadawać trwóżliwość, książę Mieczysławie, — zawołał z oburzeniem Janowicz — na miłość Boga. Zbawiciela naszego, zaklinam Was odwołajcie te słowa, bo wy z waszem wojskiem sprowadzicie pierwi nieład w nasze szeregi, tak, jak już teraz cofnęliście się bez walki, z poganami, aż pod mury Lignicy.

— Nie wszczynajmyz w obecnej chwili nieczesnych kłótni i oddawajmy sprawiedliwość sobie nawzajem — rzekł poważnie książę Henryk. — Lepiej wstańmy od stołu i udajmy się na spoczynek.

Wszyscy powstałi z miejsc swoich i podług ówczesnego zwyczaju pomiędzy rycerzami, uściskali się za ręce, co nawet ci dwaj mężowie, którzy z tak gorzkiemi na siebie napadli wymówkami, także uczynili. Nazajutrz mieli wszyscy uderzyć na wspólnego wroga.

— Z Konstantynopola donoszą, że pogłoski, jakie w ostatnim czasie, jakoby rząd turecki poczynił był jakiejkolwiek kroki, celem porozumienia się z Grecją, najmniejszej nie mają podstawy; że rząd sultana, wypowiedziawszy wszystko, co miał na sercu, w tylokrotnych swych notach dyplomatycznych, nie myśli wcale o tem, żeby z Grecją w osobne wdawać się rokowania.

Zbrojenia Turcyi nie ustają, mianowicie w marynarce skrzętnie pracują nad pomnożeniem siły wojennej.

— W Bukareszcie komisya, traktująca o pokój, znowu odbyła posiedzenie, ale tylko prywatne i uczestnicy jej wynurzyli nadzieję, że przed upływem terminu zawieszenia broni, pokój może stanie, jeżeli nadzwyczajne nie zajdą przeszkody.

Tow. Rzemieślników Polskich w Poznaniu

obchodziło w niedzielę pierwszą rocznicę swego istnienia.

Rano odbyła się Msza św. w kościółku Pana Jezusa na którą członkowie z rodzinami swymi licznie się zbrali. Po mszy św. zbrali się członkowie na nadzwyczajne zebranie w lokalu p. Knolla, które zagał prezes Towarzystwa dr. Szymański dłuższą przemową przyczem powitał gości i delegatów z Tow. Młodych Przemysłowców, Stelli, Drukarzy Polskich i Rękodzielników.

W dalszym ciągu posiedzenia odczytał p. Tuszewski, sekretarz Towarzystwa, sprawozdanie roczne, a na mównicę wstąpił znów p. dr. Grabski właściciel piekarni karlsbadzkiej pouczając zebranych o połączeniu Litwy z Polską i o chrzcie wielkiego księcia litewskiego Władysława Jagielly. Zebrani oklaskami i powstaniem z miejsc podziękowali mówcy za piękny wykład o tak ważnym w dziejach naszych wypadku.

Jeden z mówców wygłosił wierszyk na cześć Towarzystwa a w końcu zabrał jeszcze głos p. Zieliński.

Na zebraniu tem było obecnych przeszło sto osób.

Wieczorem na sali w hotelu Keilera odbyła się zabawa, która się rozpoczęła przedstawieniem teatralnem danem przez amatorów. Poczem rozpoczęły się tańce i te trwały aż do rana; do tańca przygrywała kapela p. Dembińskiego. Po godzinie 12 usiedli zebrani do stołu do wspólnej, skromnej kolacji.

Członków z rodzinami, delegatów i gości liczone do 300 osób.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 23 lutego.

* **Teatr polski.** Dziś po znizonych cenach komedia: „Porwanie Sabinek“.

Niechaj publiczność korzysta ze znizonych cen, a rozweseli się komedją wyborską.

W czwartek na benefis p. Stanisława Zawadzkiego tragedia Calderona, przekład Juliusza Słowackiego: „Książę niezłomny“.

W sobotę po raz pierwszy komedia z niemieckiego: „Wielki dzwon“.

W niedzielę d. 28 bm. komedia Zaleskiego: „Lis w kurniku“.

* **We Lwowie** odegrano w teatrze obraz dramatyczny w 5 aktach a 8 obrazach: „Pana Tadeusza“ Muzykę dorobił p. Wronski, kapelmistrz z Krakowa. Obraz ten będzie i na naszej scenie wkrótce przedstawiony.

* **Odbieramy, miasto:**

Sprawozdanie kasowe z przedstawienia amatorskiego, danego w teatrze polskim tutajszym d. 17 bm. Biletów sprzedano za 732,35 mr.

Koszta wynosiły 245,45.

Czysty dochód wynosi przeto 486,90 mr., z czego oddano na cel dobroczynny 243,45.

* **Radca i zubożę** 23 lutego 1886.

M. Jaroceżyńska. T. Klepaczewski.

* **W poniedziałek** d. 22 b. m. pobłogosławionym został związek małżeński pomiędzy panem Gordonem, doktorem z Koronowa, a panną Konstantyą Cichocką, córką powszechnie znanego doktora w Rogoźnie.

* **Teatry amatorskie na prowincyi.** W niedzielę d. 28 b. m. odbędzie się staraniem p. Sterni na sali p. J. Nieslika w Mur. Gosińcu przedstawienie na cel dobroczynny. Przedstawione będą dwie jednoaktówki: „Trzyna kosa na kamień“ i „Ło-

bowianie“ ze śpiewami. Po przedstawieniu zabawa z tańcami. — Spodziewać się należy, że szanowna publiczność przez liczne zebranie się poprze powziętą myśl budzenia życia pomiędzy młodzieżą, tem więcej, że przez siedem lat podobnej zabawy w naszej miejscinie nie było.

Komitet.

— Dnia 28 b. m. w niedzielę o godz. 7 wieczorem odbędzie się w Krzywiniu na sali pani Antoniewicz przedstawienie amatorskie. Odegrane będą dwie sztuczki: „Papugi babuni“, operetka, muzyka Listowskiego i „Błażek opętany“, krotchwilą ze śpiewami Wł. Anczyca. Dochód na cel dobroczynny. — Inne pisma polskie o powtórzenie tej wiadomości prosi

Komitet.

— W przyszłą niedzielę d. 28 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali strzeleckiej w Kościanie teatr amatorski na cel dobroczynny. Odegrane będą: „Szwaczka warszawska“, krotchwilą ze śpiewami w 1 akcie; „Dwaj roztargnieni“, komedia w 1 akcie; „Werbelt domowy“, obrazek wiejski ze śpiewami w jednej odsłonie. — Przedstawienie powyższych sztuk w przyszłą niedzielę dla członków Towarzystwa Przemysłowego, wypadło pod każdym względem dobrze. — O liczny udział prosi Zarząd.

— W Koźminie odbędzie się d. 28 b. m. o godz. 7 wieczorem na sali p. Neymana przedstawienie amatorskie na cele dobroczynne. Odegrane będą: „Takich więcej“, komedycja w dwóch aktach przez W. J. Wdowiszewskiego; „Wiesław czyli Wesele krakowskie“, obrazek wiejski w jednym akcie ze śpiewkami; podług sielanki K. Brodzińskiego ułożył Krystyn Ostrowski; muzyka Słagórskiego. Po przedstawieniu zabawa z tańcami. — Amatorowie mają nadzieję, że Szanowna Publiczność ich zabiegi przez łaskawe zaszczytowanie ich swą obecnością uzna.

* **Przystanek** kolei żel. poznańsko-wrzesińskiej przy łąkach dominikańskich jest zapewniony. Na posiedzeniu sejmku w zeszłą sobotę oświadczył minister Maybach, że po przedłożeniu innego tańszego kosztorysu dla tego przystanku zdecydował się na udzielenie pozwolenia do jego budowy.

* **We Wyganowie** pod Kobylinem 16 letni syn gospodarski Stanisławski w niebytności rodziców wyjął strzelbę ojca ze schowania, a nie wiedząc że nabita, postawił ją na krzesło, a koniec lufy oparł o brzuch, poczem kijem zaczął bić w kurek, strzelba pociła, nabój cały uderzył w chłopca, który wśród wielkich boleści umarł tego samego dnia.

* **W Półku** pod Skurczem Jan Łyda będąc w stanie napylm chciał swoją żonę przebić widłami, ale żona zastawiła się ręką i tylko jej rękę przebił, a sam się potem powiesił.

* **W Koźminie** we więzieniu napadł d. 17 bm. więzień uzbrojony nożem, a mający pomieszczenie zmysłów na innego więźnia poranił go i groził, że go zabije. Na krzyk napadniętego przybiegł dozorca, lecz napadnięty tak samo przez waryata, otrzymał kilka pchnięć i padł na ziemię zbroczony krwią własną. Przywołana straż wojskowa zatknawszy bagnety na karabiny ścigała waryata, który schronił się na poddasze, lecz ztamtąd znów uszedł i wpadłszy do własnej celi zamknął się z wewnątrz i tam tym samym nożem poprzecinał sobie żyły u rąk.

* **Szesczenie** wściekliczny podobnie jak ospy wynalezione przez sławnego lekarza francuskiego Pasteura, coraz większy zyskuje rozgłos w świecie. W tych dniach przybyła z Rosyi z nad Czarnego morza do Paryża żona biednego niemieckiego kolonisty z trojgiem małych dzieci, które wściekły pies pokąsał i które gmina na swój koszt pod opieką lekarza wysłała na kuracyę do Paryża.

* **Pomiędzy** Kaliszem a Kutnem, w Królestwie Polskiem, ma być urządzony tór kolei konnej. Urzędowe pismo rosyjskie „Dziennik Warsz.“ donosi, że projekt ten nie napotkał przeszkód w kołach rządowych. Kompania kapitalistów niemieckich, na której czele stoi p. Walfinger z Wrocławia, projektuje budowę tego toru od Kalisza jeszcze do Ostrowa. Linia ta przecinałaby w granicach Królestwa Polskiego: Kutno, Łęczyce, Uniejów i Kalisz.

* **Poszukuje się Polaka!** Bankier Hugdy z Bostonu ogłasza w „New-York Herald“, iż ma trzy córki na wydaniu i chętnie szukać będzie zięcia w gronie Polaków, wydanych z Poznańskiego. Zastrzega się stan kupiecki; wyznanie i stopień wykształcenia obojętny.

* **Znawcy** polecają do siewu szwedzkie nasiona zbożowe, szczególnie owies i koniezyne. Nasiona te mają się odznaczać większą siłą wzrostu, skutkiem czego łatwiej przysiluszają wszelkie chwasty i zielska; wcześniejszem dojrzewaniem, wyższą wagą i nadzwyczajną wytrzymałością na wszelkie zmiany powietrza. Warto, aby nasze handle nasion zrobiły próbę i zapisały tych nasion ze Szwecyi.

* **Kalendarz.** Środa, 24 lutego: Macieja ap. Wschód słońca o godzinie 7 minut 0, zachód o godzinie 5 minut 27.

OD REDAKCYI.

— Szan. czytelnikowi „Wielkopolani-na“ na zapytanie jego odpowiadamy: że tylko wyrazy „opiekun“, „opiekuneczka“ są dobre, a nigdy „opiekana“, „opiekanecka“, mówić nie należy.

— Czytelnikowi naszemu odpowiadamy, że domowe lekarstwo na odziebliznę jest dwojakie: dopóki w członkach odzieblonych nie ma ran, albo nacierać członki mocno śniegiem, lub też przeciwnie parzyć je w jak najgorętszej wodzie. Dobrze też nacierać je terpentyną i potem grzać je przy ogniu. — Jeżeli już są rany, to wziąć z apteki maści: „vaseliny“.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 22 lutego 1886

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. X. prob. Jaskowski z Krostkowa. X. Gdeczyk z Gniezna. Dr. Rostek z Raciborza. Bode z Polwicy. Coha z Wrocławia. Schneider z Hamburga. Żółtowski z Trzeka. Polinski z Krakowa. Müller z Erfurtu. Pani Chmielewska z córką z Jaraczewa. Pani Wilczewska z Wroniek.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Poznań, 22 lutego. (Sprawozdanie giełdowe).

Stan powietrza: przymrozek.

Zyto: bez handlu. Cena wypowiedzialna 00,00 mr. Wypowiedziano 000,00 ctr. Na luty 119,00 mr., na luty-marzec 119,00 mr., na marzec-kwiecień — mr., na kwiecień-maj — mr., na maj-czerwiec — mr.

Okowita: cicho. Cena wypowiedzialna 000,00 mr. Wypowiedziano 0000 litrów. Na luty 35,10 mr., na marzec 35,60 mr., na kwiecień 36,30 mr., na kwiecień-maj 36,90 mr., na maj 37,00 mr., na czerwiec 37,70 mr., na lipiec 38,40 mr., na sierpień 39,00 mr., na wrzesień 39,40 mr. — Okowita w miejscu (bez beczki) 34,80 marek.

Ceny maki: pszena 00 nr. 11,50 — 12,00 mr., 0 nr. 10,25 — 10,75 mr., rzana 0 i 1 nr. 9,00 — 9,25 mr. za 50 kilogramów

(Sprawozdanie giełdowe). 4% nowe listy zastawne poznańskie 102,40 mr., 4% nowe listy rentowe poznańskie 103,50 mr., 5% powiatowe obligacje 103,50 mr., 4 1/2% powiatowe obligacje 103,50 mr., 4% głażka listy rentowe 103,50 mr., Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 84,00 mr., Poznański bank prowincjonalny 119,00 mr., 4 1/2% pruska pożyczka ukonolidowana 103,25 mr., 4 1/2% obligi długu państwa 99,90 mr., Starogardzko-poznańskiej kolei żelaznej 103,50 mr., Warszawsko-wiedeńskiej kolei żelaznej 243,00 mr., Austriackie noty bankowe 161,50 mr., Austriacka renta srebrna 68,80 mr., 4% węgierska renta złota (duża) 83,70 mr., Polskie listy likwidacyjne 57,00 mr., Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisji 62,50 mr., Rosyjskie noty bankowe 200,00 mr. („Dziennik Pozn.“)

CENY TARGOWE

w Poznaniu

dnia 22 lutego 1886 r.

	Za 100 kilogramów		
	piękn.	średn.	pośled.
Pszemica	14 70	14 10	13 50
Zyto	12 —	11 60	11 40
Jęczmień	12 8	12 —	11 30
Owies	12 70	12 —	11 70
Rzepak zimowy	19 50	18 80	18 20
Rzepak latowy	22 50	20 50	19 —
Słoma	5 —	4 50	4 —
Siano	6 —	5 50	5 —
Kartofle	2 20	1 80	—
Wolowina	1 40	1 30	1 20
Wieprzowina	1 20	1 10	1 —
Skopowina	1 —	— 95	— 90
Cielęcina	1 20	1 10	1 —
Masło	2 20	1 90	1 00
Jaj za kopę	2 40	2 35	2 30

Wrocław, 22 lutego. (Ceny targowe miejskie.)

	Za 100 kilogramów		
	piękn.	średn.	pośled.
Pszemica biała	15 —	13 80	13 30
Pszemica żółta	14 80	13 40	12 80
Zyto	13 —	12 50	12 —
Jęczmień	13 90	13 30	11 50
Owies	13 40	12 80	12 50
Groch	16 50	15 —	13 —
Rzepak	19 90	19 40	18 30
Rzepak zimowy	19 50	18 80	18 20
Rzepak latowy	22 50	20 50	19 —

Okowita (100 litrów po 100%). Wypowiedziano 00,000 litrów. Na luty 35,00 mr., na luty-marzec 35,00 mr., na marzec-kwiecień — mr., na kwiecień-maj 36,50 mr., na maj-czerwiec 37,00 mr., na czerwiec-lipiec 38,00 marek plac.

Hydgoszcz, 20 lutego. (Ceny per 100 kilo) Pszenica: piękną 145—148 mr., średnią 141—144 mr., poślednią 135—140 mr. — Zyto: piękną 119—121 mr., poślednią 116—118 mr. — Jęczmień: piękną 122—126 mr., poślednią 115—120 mr. — Owies: 120—126 mr. — Groch: do gotowania 140—145 mr., na paszę 120—125 mr. — Wyka: 000—000 mr. — Okowita (100 litrów po 100%) 35,50 mr. — Kurs rubli: 199,50 mr.

Zaproszenie do przedpłaty na

V tom „LUTNI POLSKIEJ“
Dnia 1. marca r. b. wyjdzie nakładem niższej podpisanej redakcji V tom „Lutni Polskiej.“ Obejmować on będzie pieśni polskie wszelkiego rodzaju (18)

z melodjami.

Na tom ten otwieramy do dnia jego wyjścia prenumeratę. Cena za 1 egz. V tomu „Lutni Polskiej“ wynosi w przedpłacie: a) w wydaniu zwykłym 1,50 mk. b) w wydaniu osobnym (papier welin.) 2,00 mk. Po wyjściu cenę podwyższamy. — Należytość upraszamy przesyłać (najłatwiej w znaczkach pocztowych) wprost do podpisanej redakcji, na ręce: — **Stefana Surzyńskiego,** Poznań, Wodna ulica 22.

Do wszystkich gorliwych miłośników śpiewu ojczystego zanosimy w interesie wydawnictwa naszego uprzejmą prośbę, o jak najrychlejsze nadsyłanie zamówień *Redakcja „Lutni Polskiej.“*

Fotografie

nowo mianowanego
ks. arcybiskupa gnieźn.-pozn.

BINBERA

w formie wizytow. po 50 fen.
a w formie gabinet. po 1 m.
polecają

J. Leitgeber i Sp.

KSIEGARNIA I SKŁAD NUT
w Poznaniu.

Należytość można przesyłać w liście w znaczkach pocztowych do-
dając 10 fen. na franko. (547)

Grunt proboszczowski

w **Sowinie** zostanie dnia **6-go marca r. b.** o 2 godzinie po południu na probostwie w Sowinie przez licytację na 6 lat wdzierżawiony. Warunki dzierżawy znajdują się u gosp. **Antoniego Kuczkowskiego** w Taczanowie, gdzie takowe przejrzeć można. (475)



Krople św. Jakóba
do zupełnego i pewnego wyleczenia wszelkich cierpień żołądkowych i nerwowych, nawet takich, które oparły się wszystkim dotychczasowym środkom, zwłaszcza chronicznych katarów żołądkowych, słabości żołądka, kolków, kurczy, złego trawienia, trwogi, bicia serca, bólu głowy itd. Krople św. Jakóba, wyrabiane według recepty mnichów bosych klasztoru greckiego Aktra z 22 najlepszych roślin leśniczych wschodu, z których każda pierwszorzędne zajmuje miejsce w sztuce lekarskiej, zapewnią przy zażywaniu ich skutk niezawodny. (156)

Do nabycia w flakonach po 1 mk. i po 2 mk.

Główny skład: **M. Schulz** w Hanowerze, Schillerstr. Składy w Poznaniu: w Czerwonej aptece **S. Radlaura** i aptece **J. Szymańskiego** przy ul. Wrocławskiej nr. 31, w Lesznie w aptece **Jankowskiego**, w Rawiczu w aptece **H. Müllera**, w aptece w Łobznie, tudzież za pośrednictwem **W. Koszutskiego** w Trzemesznie i **Aleks. Petri** w Inowrocławiu.

Dr. Spranger'a (1630)

krople żołądkowe

usuwające niezwłocznie migrenę, kurcze żołądkowe, mdłości, ból głowy, zawroty, kwasy żołądkowe, wzdęcia, zawrót głowy, kolikę, skrofule itd. Nader skutecznie działające także przeciw hemeroidom i zatwardzeniu. Sprawiają szybko i bez bólesci otwarty żołądek i dobry apetyt. Nabyć ich można w Odalanowie, Ostrzeszowie i Łobznie tylko w aptece, flaszeczka po 60 fen.

Strzelecka ulica 20. Stajnia i wozownia do wynajęcia

Dla niemieckiego Towarzystwa ubezpieczeń od mrozu, gradu i rdzy

w Berlinie, jest jeszcze kilka agencji do rozdania między osoby odpowiednie. Właściciele dóbr, którym zależy na opłacającym się dochodzie pobocznym, wypływającym z takiej reprezentacji, uwzględnieni będą przedewszystkiem. Zgłoszenia przyjmuje p.

(550)

Maurycy Chaskel w Poznaniu.

Nakrycia stołowe

do wypraw skromnych i luksusowych
ułożone w puzdrach, lub bez, polecam w różnych gatunkach od najtańszych do najdroższych wyrobów **Christofla z Paryża**, po następujących, oryginalnych cenach fabrycznych:

12 łyżek stołowych	m. 27,60	12 widelcy stołowych m	27,60
12 noży	" 28,80	12 łyżek do kawy	" 14,40
1 łyżka półmiskowa	" 7,20	1 łyżka wazowa	" 11,20

12 ławeczek do noży marek 13,20

cały ten komplet najniezbędniejszych w codziennym gospodarstwie domowym użytecznych sprzętów kosztuje razem m. 130.

Obok wymienionych sztucy, których uznana dobroć polegająca na wieloletniej trwałości, czyni zachwalanie tychże zbytecznym; zwracam uwagę na wielki wybór innych, również do praktycznego użytku służących przedmiotów a mianowicie: Cukierniczki, zastawy, kosze do ciast, menażki do octu i oliwy, sólniczki, podstawki do szklanek, tace różnych wielkości, lichtarze, kandelabry, ozdobne lustra, przybory toaletowe i t. p. po różnych cenach, zapewniając rzetelność wyrobów i trwałość w użytku takowych (452)

Ponieważ od sposobu czyszczenia posrebrzanych (alfenidowych) przedmiotów, zależy ich trwałość i utrzymanie świeżości, polecam na ten cel osobno preparowane mydło i nowo wynalezioną masę do czyszczenia wraz opisem użycia.

J. Stark

Specjalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych.

Wilhelmowska ulica nr. 21.

Wielka Rycerska ulica nr. 8.

MAGAZYN MEBLI.

Kompletne urządzenia (antique et renaissance) we wielkim i gustownym wyborze, jako też meble od najodborniejszych do zupełnej pojedynczych, poleca po cenach nader umiarkowanych (72)

A. Andruszewski.

Wszelkie prace dokoracyjne, tapicerskie i reparacyjne wykonują ściśle według zamówienia, trwale i tanio.

Wielka Rycerska ulica nr. 8.

Premiowane

medalem srebrnym amsterdamskim w r. 1880

zostały moje

łańcuszki do zegarków pancerne

z prawdziwego talerza, które wyróżnić nie można od złota prawdziwego. Udzielam piśmienną gwarancję na lat 6. (382)

Łańcuszki męskie	14 kar. Złotem pozłacane	Łańcuszki damskie z eleganckim kutasem
po 5 marek.	☆ S. W. ☆	po 6 mk.

Każdy łańcuszek zaopatrzony jest powyższym znakiem ochronnym. Attest gwarancyjny dodaje do każdego łańcuszka. Zwracam cenę zakupną, w razie, gdyby w przeciągu lat 6 łańcuszki moje swój połysk złota straciły.

S. WĘDZICKI w Rynku nr. 53/54.

Przeciw cierpieniom płuc, piersi, gardła i astmie.

Córka moja cierpiała od kilku lat na blednicę, do której usunięcia środki lekarskie okazały się bezskuteczne. Stan zdrowia był coraz bardziej rozpaczliwy i skonstatowało kilku lekarzy cierpienia płuc (suchoty).

Poty nocne, kaszel z nadzwyczaj wielkim wyrzucaniem flegmy, napady uduszenia, bezsenne noce itd. potwierdziły to, nie mieliśmy zatem nadziei utrzymania jej przy życiu.

W tem fatalnem położeniu wzięłem do pomocy środka mego Arcanum, którym też córkę zupełnie wyleczyłem, tak, iż jest ona teraz silną i zdrową.

Środek ten jest zatem bez wątpienia najlepszym, jaki w tej dziedzinie dotychczas wynaleziono i może każdemu tą chorobą nawiedzionemu być poleconym. — Dla tego niechaj nie traci nadziei żaden cierpiący, tylko się uda z zaufaniem do mnie.

W. Grünberg, pomocnik leczniczy, Poznań, Mała Rycerska ulica nr. 16.

Poszukuje się (447)

wspólnika

kupca, mającego gotówki 500 do 1000 tal., do handlu, restauracji i wyszynku będącego w biegu. Zgłoszenia poście restancie **A. B. Szamotyły.**

Rzadzcy

ekonomi, pisarze, gorzelnicy ogrodnicy, słudzi, borowi, włodarze, gospodynie, pany służące itd. mogą osiągnąć korzystne posady przez kantor (553)

P. Teyssandiera, Wiel. Garbary 8.

R. Barcikowski

Poznań, w Bazarze

poleca swój hurtowny, zawsze dobrze zaopatrzony skład

OLIWY

(492)

do maszyn, wegetalnej, do separatorów itd., również

smarowideł na osie, tranu na szory i skóry

w gatunkach wypróbowanych, po cenach rzetelnych a obecnie nader korzystnych — prosząc o łaskawe zamówienia wprost, gdyż podróży nie wysyła się.

Ceny i wszelkie objaśnienia na żądanie odwrotnie!

Radlaura

Czerwona Apteka w Poznaniu
Stary Rynek 37

poleca

1) Radlaura bez smaku kapsułki na tasienca, (usuwa) pewno i bez niebezpieczeństwa każdego tasienca z głową w jednej godzinie; cena 3 marki.

2) Dr. Sprangera krople żołądkowe, butelka 50 i 80 fen.

3) Dr. Rossa balsam życia i esencja, usuwająca bólesci żołądka, niestrawność i bóle brzucha, butelka 1 marka.

4) Radlaura krople i herbata krew oczyszczające, po 75 f.

5) Radlaura esencja i masło na oczy, usuwająca bólesci i wzmacniająca wzrok cena 1 mk.

6) Ruski balsam spirytusowy, przeciwko reumatyzmowi i udarowi, but. 1 marka.

7) Radlaura poprawna prof. dr. Hebra masło na liszaje [Blei Crème].

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnej ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej (Salzfuss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się masło ta, na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz poskramia na poduszce nagromadzone, szkodliwe stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

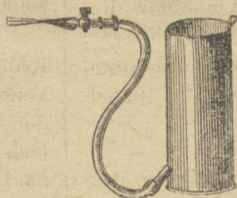
8) Radlaura środek specjalny przeciwko całkowitemu zniszczeniu nagniotków, zgęszczeniu skóry etc.

Wynaleś środek, który, samodzielnie na nagniotki działa, takowe całkowicie niszczy, bez szkodenia skórze i bez bólu, było do dziś dnia najposzukiwszą potrzebą i najgorętszym życzeniem wszystkich tych, którzy na nagniotki albo zgęszczenie skóry cierpią.

Środek taki znalazł się wreszcie w Radlaura specjalności, który w najdoskonalszy sposób nagniotki bez bólu oddala, każde zgęszczenie skóry gruntownie niszczy, przy używaniu bieleźnie nie szkodzi i żadnego niedogodnego obciążania nie potrzebuje, il. 60 fenygów. (544)

Instrumenta

chirurgiczne i opatrunki



Orłowski i Sp.

w Poznaniu.

NB. Wszelkie reparacje spiesznie uskuteczniają się. (507)



Wiatrak

z francuzkimi kamieniami wraz z domem i ogrodem i 6 morgami dobrej ziemi obsiane żytem jest dla choroby właściciela w Mosinie w powiecie Śremskim natychmiast do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli (500)

A. Reich,

posiedziciel młyna w Mosinie.

ZEGAREK CZYSZCOWY

zawierający codziennie nabożeństwo za dusze w czyściu cierpiące, oraz modlitwy o uproszenie śmierci szczęśliwej. Wydanie czwarte. — Cena 50 fen. Zamawiać można pod adresem:

Fr. Chocieszyński,

Poznań, Wodna ulica nr. 15.

Ogrodnik

żonaty z małą rodziną, biegły w swym zawodzie poszukuje odpowiedniej posady od 1-go marca lub 1-go kwietnia. Ostatni pobyt w mieście 10 lat. Na żądanie k. świadectw, poście restante **Buk nr. 100 D. A.** (543)

Kucharz żon.

bez rodziny, dobrze polec., któregożona jest dobrą gospodynią, znajduje od kwietnia dobrą posadę. **P. Teyssandier**, Wiel. Garbary 8.

Elew gospod.

będący już kilka miesięcy w praktyce poszukuje miejsca od zaraz za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Ekspedycji Wielkopolańska pod nr. 548

Dominium Dąbki per **Netzthal** potrzebuje

uczni

do ogrodu zaraz lub od 1 kwietnia Zgłoszenia przyjmuje ogrodnik **Stróżykowski.** (551)

Uczni

porządných rodziców, poszukuje zaraz lub od 1-go kwietnia br.

Józef Senftleben, zegarmistrz we Wrześni. (527)

Węgle

w najlepszym gatunku poleca hurtownie i częściowo (835)

Wład. Braun,

ulica Wszystkich Świętych nr. 7.

Gospodarstwo

z dobrimi budynkami i 42 morg. magd. pszennej ziemi, w mieście **Jarocinie** jest pod korzystnymi warunkami do nabycia. Bliższych wiadomości reflektantom udzieli p. **Ad. I. N. 105** post. lagern **Jarocin.** (549)

Dominium Bonikowo

pod Kościanem ma na sprzedaż trzy do rozplodu zdolne

stadniczki

rasy **holenderskiej.** (510)

2 meblowane pokoje

zaraz lub od 1-go marca r. b. do wynajęcia.

Wiedeńska ulica nr. 7,

III piętro na prawo

W lepszym domu blisko szkół **stancja dla studentów** każdego czasu. Gdzie? wskaże Eks. Wielkopolańska pod nr. 532.

Strzelecka ul. 19, mie-

szkanie o 3 rk do wynajęcia